

SŁOWO

Wilno, Sobota 20 listopada 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nru 20 groszy
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Brussels, w listopadzie.

W ostatnim tygodniu Belgia była widowiskiem uroczystości związanych z zaślubinami następcy tronu Leopolda z księżniczką szwedzką Astrid. Fama szeroko głosiła, iż wbrew konwencyonalnym układom małżeństw królewskich, młoda para łączyła miłość. Poznali się jakoby przypadkowo. Ona piękna i wykształcona, wytwornie uroczna w swoich dwudziestu latach, on szlachetny i dorodny król — jak w baśni z tysiąc i jednej nocy.

Wśród długich, dworskich ceremoniałów zaręczyny młodej pary i ślub cywilny odbył się w Stockholmie. Leopold powrócił do Belgii sam, aby tu z całą pompą królewską oczekiwać u siebie w kraju przybycia księżniczki Westrogoickiej, aby przedstawić ją narodowi i otrzymać błogosławieństwo kapłańskie w kościele katolickim.

Po wielu dniach uroczystych przygotowań, po urzędowych i nieurzędowych komunikatach marszałka dworu, poczęli się zjeżdżać zamorscy, królewscy goście, poczęli nadlatywać wiadomości z morza północnego, które unosiło już na swych niespokojnych falach krążownik szwedzki, wiozący piękną narzeczoną. Wreszcie do portu Antwerpii zawiąta wyglądała gość. Serdecznie i niewymuszony uścisk powitania młodej pary sprężył się przepisanym etykiety dworskiej — lecz podbił im serca tłumy. Entuzjastycznym wiatom i okrzykom nie było końca.

Piękna Astrid swym młodzieńczym uśmiechem i wzruszeniem budzi coraz żywsze uniesienie. Jeszcze nie przyjechała do stolicy, a już wszyscy ją znają, wszyscy się cieszą, że taka piękna i dobra.

Gdy przybyli do Brukseli nowa fala powitań i okrzyków. Ludzie się tłoczyli, popychali, krzycząc. Wszystkie dachy domów, nie mówiąc już o oknach i balkonach, wszystkie latarnie, kioski, drzewa, a nawet pomniki są udekorowane ciekawymi. Powiewają sztandary belgijskie trójkolorowe i szwedzkie niebieskie ze złotym krzyżem — bogactwo kwiatów, wstęg i trzepoczących chusteczek. Czasami ktoś wyrzucił w górę zgubioną w tłumie pantofel. Śmiechy i żarty. Gdy jakiś osobnik o okrągłych kształtach stoje się w zapale z drzewa lub latarni — budzi to sensację i zachętę do dalszych prób. Policja jest w rozpaczy, bo nie może się docisnąć do pomników, ani złotych lwów królewskich, które służą teraz jako przypadkowe pegazy dla dzielników dziennikarzy uzbrojonych w odwagę tryumfatorów i aparaty fotograficzne.

Biegna z ust do ust wiadomość, jak wyglądała Astrid, jak się uśmiechała i kłaniała powiewając białą rączką lub wienią kwiatów, jak jej śliczne, ogromne oczy z głęboką powagą uczyły mogile nieznanego żołnierza, jak prawidłowy ma profil i jak bardzo kocha Leopolda. Niezliczone odbitki fotograficzne świadczyły zgodnie o jednym i tem samym.

Panowie radni miasta stołecznego Brukseli uczcili uroczystym przyjęciem dwór i królewskich gości z różnych krajów. Uroczystość odbyła się na wspaniałym, starożytnym «grande place» miejskim. Gotyckie i barokowe monumenty dawnej chwały królewskiej zdawały się budzić ze współczesnego snu i z godną powagą i gościnnością przyjmować skandynewską księżniczkę. Ona wzruszona i przejęta, jak piękny kwiat w swoich różowych szatach, przyjmowała hołdy i powitania. To kwiaty... cennie przyjdą później, wraz z królewską koroną...

Nazajutrz ślub kościelny, katolicki i błogosławieństwo udzielone w świątyni św. Michała i Guduli.

Ciągnęły zastępy wojska na koniach i piechotę, turkotaty armaty i kulomioty, powiewały barwne sztandary. Jechały wytworne pojazdy królewskie ciągnięte po szóstce koni, powożone przez dworaków w szkarłatnych liberyach. Piękna sylwetka królewskiej oblubienicy w welonie ze starych brukselskich koronek, kłoniła wytworną głowę w podzięce witającym tłumom.

Czterech paziów, ślicznych, złotych chłopaków unosiło tren ślubnej szaty przy wstępowaniu na schody gotyckiej świątyni. Pod słowem skrzyżowaniem wiernych szabel generalicy posuwano się do ofiar. Krótko powtórzona formułka, udzielone błogosławieństwo i powrót. Znowu tłumy, okrzyki i wiaty. Przechodziła. Zwolna zaczęła odpływać ludność do domów. Każdy myślał lub mówił: niech im będzie dobrze.

Złote, jesienne liście splomienione w słońcu i swej ostatniej krasie, gwałtownie opadały jak i dnia codziennie.

SENSACYJNY PROJEKT POROZUMIENIA. francusko-niemieckiego.

BERLIN, 19 XI PAT. Znany wśród nadreńskich przemysłowców politykoman Arnold Rehberg występujący na łamach prasy paryskiej i berlińskiej z coraz nowymi programami sojuszu niemiecko-francuskiego, zamieszcza w Boersen Zeitung am Mittag nowy sensacyjny pomysł porozumienia.

W myśl tego projektu Francja i Niemcy po zagwarantowaniu sobie wzajemnej nietykalności granic przed wszelką napadczą z czyjejkolwiek strony, powołaliby do życia wspólny francusko-niemiecki sztab generalny złożony z francuskich i niemieckich generałów.

Wspólny ten sztab wykonywałby władzę zwierzchnią zarówno nad francuską jak i nad niemiecką armią. Sztab generalny wypracowałby wspólny plan obrony granic francuskich i niemieckich oraz sprawowałby nadzór nad armiami obu państw. Stosunek sił zbrojnych Francji do Niemiec ustalono by według stosunku 5 do 3. Belgia miałaby również przystąpić do tego wojskowego sojuszu.

Rehberg zapewnia, iż tym razem z uwagi na zakusy bolszewickie skierowane przeciwko Francji, wspólny front militarny Berlina z Paryżem jest nieodzowny. Autor miał podobno omówić swój plan z francuskimi mężami stanu oraz przedstawicielami wojskowości.

Zaufanie dla Poincarego.

PARYŻ, 19 XI PAT. W trakcie dyskusji nad budżetem m-stwa pracy, Poincare uzyskał dwukrotnie wotum zaufania: pierwszym razem 405 u głosami przeciwko 150-u, drugim — 350-u głosami przeciwko 300-tu.

700-letnia rocznica przybycia Krzyżaków.

BERLIN, 19 XI PAT. Lokal Anzeiger donosi z Królewca, że z inicjatywy niemieckiego Ostbundu, zwrócił się burmistrz Królewca do prez. Hindenburga z propozycją urządzenia w roku 1930, jako w 700-letnią rocznicę przybycia zakonów Krzyżaków do Prus i zbudowania pierwszej twierdzy krzyżackiej w Toruniu, uroczystego obchodu pod hasłem 1000-lecia istnienia Marchii wschodniej. Na propozycję tę prezydent Hindenburg zgłosił się. Obchód odbędzie się równocześnie w Królewcu i Malborgu.

Powrót Tewfik-Ruhdi-Bey'a

ANGORA, 19 XI (PAT). Minister spraw zagranicznych Tewfik Ruhdi-Bey powrócił do stolicy powitany na dworcu przez prezesa rady ministrów, ministrów i licznych posłów. Jak stwierdza urzędowy komunikat z okazji spotkania w Odesie, ministrowie spraw zagranicznych Turcji i Rosji stwierdzili raz jeszcze słusność swych stanowisk mających na celu kontynuowanie wysiłków dla zabezpieczenia pokoju.

Obniżenie poborów w Gdańsku.

GDANSK, 19 XI PAT. Sprawa obniżenia poborów urzędniczych w Gdańsku została ostatecznie rozwiązana w drodze porozumienia osiągniętego pomiędzy senatem i związkiem urzędników wolnego miasta Gdańska. Na mocy tego porozumienia wszyscy urzędnicy zobowiązują się do zrezygnowania począwszy od 1 stycznia 1927 roku z pewnej części swych poborów na rzecz wolnego miasta. Zrezygnowanie to pozostaje w mocy tak długo dopóki senat w porozumieniu ze związkiem urzędników nie będzie mógł stwierdzić, iż nadzwyczaj ciężkie finansowe położenie wolnego miasta poprawiło się. W myśl tego porozumienia obniżenie poborów zastawane będzie zarówno do urzędników etatowych jak i kontraktowych tylko do pensji zasadniczej.

Obniżenie to obejmuje wszystkie klasy urzędnicze od najwyższego do najniższego stopnia i wynosi w grupie najniższej 14 proc. zależnie od lat służby, a dochodzi do 13 proc. w grupie najwyższej. W tym samym stosunku uregulowana została sprawa obniżenia płac emerytów, oraz wdów i sierot po nich pozostających. Przeprowadzona na tej drodze reforma płac urzędniczych w wolnym mieście, ma przynieść skarbowi w m. Gdańsku ogólne oszczędności w kwocie 2 860.000 guld.

Niezwykła katastrofa kolejowa.

LONDYN, 19 XI PAT. Dziś zrana zdarzył się niezwykle wypadek z ekspresem idącym z Yorku do Bristolu i wiozącym około 150 u pasażerów. W chwili gdy ekspres miał pociąg towarowy idący w przeciwnym kierunku, ostatni wagon tego pociągu wykołcił się i przewrócił na semafor, obalając go na wagony ekspresu. Dwa wagony ekspresu zostały rozwalone niemal na pół. Przy katastrofie tej 9 osób poniosło śmierć, a 2 zostały ciężko poranione.

Trzęsienie ziemi w Melilli.

MELILLA, 19 XI PAT. Wczoraj wieczorem odczuło tutaj trzęsienie ziemi, które wśród ludności wywołało panikę. Strat w ludnościach nie było. Szkody materialne dość znaczne.

Rozruchy w Buenos-Ayres

PARYŻ, 19 XI (PAT). „Matin” donosi z Buenos-Ayres, że liczba osób zabitych i rannych w czasie ostatnich rozruchów w Brazylii przekracza 400 osób.

Wzrost floty handlowej polskiej.

WARSZAWA, 19 XI PAT. Żegluga Wisła-Bałtyk w ostatnich dniach nabyła na własność znaczniejszy tonaż w celu eksportu węgla z Tczewa bezpośrednio zagranicę przez Schiewenhort. Nabyto 6 holowników i 4 barki, co umożliwi eksport 30—40.000 ton własnym taborom. W związku z tem postanowiono pogłębić Wisłę przy ujściu narazie do 5-ciu metrów.

Nowelizacja ustawy antyalkoholowej.

WARSZAWA, 19 XI PAT. Dziś o godz. 9-tej wieczorem zakończono w Ms-wie Skarbu całonocną konferencję jaka się odbyła pod przewodnictwem wice-ministra Skarbu dra Góry w sprawie nowelizacji ustawy anty-alkoholowej i wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie rewizji koncesji na sprzedaż wyrobów monopolowych.

Polscy prawnicy w Rumunii

BUKARESZT, 19 XI (PAT). Prof. Komarnicki wygłosił tutaj wczoraj odczyt o zasadach polskiego prawa publicznego, a prof. Hilarowicz o organizacji administracji w Polsce. Wieczorem minister Spraw Wewnętrznych wydał na cześć prawników polskich bankiet.

nego. Czyż surowe tchnienie życia ośmieli się zgasić promienny uśmiech księżniczki Astrid? Czyż wszystko na świecie jest przemijające...
Aurelia Nagurska.

Ostatnie podrygi.

Niedawno zamieściliśmy wiadomość z Kowna, że kilka opozycyjnych frakcji, na czele oczywiście z chrześcijańską demokracją, wystosowały na ręce ministra oświaty interpelację w sprawie... (któżby zgadził) popierania „polskiej sieci szkolnej” przez rząd. Interpelacja ta obudziła słuszny odruch oburzenia w społeczeństwie polskim. Charakterystycznym jest, że do interpelacji tej przyłączyli się również t. zw. „narodowcy”, stronnictwo dotychczas przejawiające najwięcej umiarkowania i zdrowego rozsądku, na czele którego stoi b. prezydent państwa Smetona.

«Dzień Kowieński» pisze w tej sprawie:

Jak należało się spodziewać, fakt wskrzeszenia zdemolowanych u nas w ciągu ostatnich paru lat zaczątków polskiej sieci szkolnictwa ludowego spotkać się musiał ze sprzeciwem szowinistycznych kół litewskich. Z komedjanckich wystąpień prasowych obalenia „panowie życia i śmierci” przeniesli swą akcję do Sejmu.

Charakterystycznym jest, jak dalece stawka na polskiego „konika” jest jeszcze niezawodną w zabagnionych stosunkach polityki u nas, skoro nawet, zdawałoby się, więcej zrównoważeni politycznie panowie z partii p. Smetony nie wytrzymali: jak tu dać się zdystansować w oczach «narodów» w użegnaniu nieprzejednania do polskość! To też i p. Smetona z księdzem Mironasem uważali za bezpieczniejsze na wszelki wypadek i przewidując, wziąć udział w parlamentarnej licytacji swej polonofobii przed „ulicą” wyborczą. Dlaczego nie podpisał interpelacji prof. Woldemaras, trudno nam orzec: prawdopodobnie wiernym jest wygłoszonemu przed kilkoma miesiącami w Sejmie zasadom, opartym o tolerancję mniejszości narodowych i prawa ich do zupełnej swobody rodzimego rozwoju.

Interpelacja krikszczońska w sprawie polskiego szkolnictwa jest bodaj już ósmym atakiem tego rodzaju bronionym na rządzącą pozycję sejmową. Zasadniczo biorąc, każdy taki atak, by odpowiadał celowi obliczonemu jest z jednej strony na tłum wyborczy, z drugiej — na różnorodność interesów grup stanowiących obecną większość sejmową. Również jest właściwością taktyki krikszczońskich strąteń, że obra się możliwie szczupły front dla ataku, by możliwie z większym impetem swych słabych sił uderzać w jeden punkt owego frontu. Dla tego też obra się ze szczególną lubością hasła nacjonalistyczne i wyznaniowe, tu bowiem najłatwiej rozbudzić niskie instynkty mas. Dla tychże przyczyn wpraw doprowadza się w Sejmie i w prasie do końca hecę niemiecko-klajpedzką, potem osobno rozpoczyna się awanturę antypolską, później rozpoczyna się religijna i t. d. do capu.

Gdy się uderza w nutę antypolską i szczerze przeciwko ziomkom swoim, Polakom — nigdy w takim ataku nie będzie zaniedbaną przegrupka na temat tuż-tuż grożącego napadu Polski i insynuowania naszemu społeczeństwu w Litwie czynienia jakichś tajemniczych posunięć i przygotowań. Czego spokojny Litwin nie chce dobrowolnie przyjąć na wiadomość — napędza mu się gwałtem, strachem przed nadchodzącymi na tę lub inną część Litwy «lenkami». W interpelacji niniejszej znalazło miejsce w podkreśleniu rzekomej obojętności, iż szkoły polskie są specjalnie zakładane w okolicach linii demarkacyjnej. Stąd już wniosek prosty, który wypowiedziany został w innym miejscu, iż zdążyć do wszystkiego do oderwania części Litwy drożym i niebezpiecznym.

Gdy się uderza w nutę antypolską i szczerze przeciwko ziomkom swoim, Polakom — nigdy w takim ataku nie będzie zaniedbaną przegrupka na temat tuż-tuż grożącego napadu Polski i insynuowania naszemu społeczeństwu w Litwie czynienia jakichś tajemniczych posunięć i przygotowań. Czego spokojny Litwin nie chce dobrowolnie przyjąć na wiadomość — napędza mu się gwałtem, strachem przed nadchodzącymi na tę lub inną część Litwy «lenkami». W interpelacji niniejszej znalazło miejsce w podkreśleniu rzekomej obojętności, iż szkoły polskie są specjalnie zakładane w okolicach linii demarkacyjnej. Stąd już wniosek prosty, który wypowiedziany został w innym miejscu, iż zdążyć do wszystkiego do oderwania części Litwy drożym i niebezpiecznym.

Gdy się uderza w nutę antypolską i szczerze przeciwko ziomkom swoim, Polakom — nigdy w takim ataku nie będzie zaniedbaną przegrupka na temat tuż-tuż grożącego napadu Polski i insynuowania naszemu społeczeństwu w Litwie czynienia jakichś tajemniczych posunięć i przygotowań. Czego spokojny Litwin nie chce dobrowolnie przyjąć na wiadomość — napędza mu się gwałtem, strachem przed nadchodzącymi na tę lub inną część Litwy «lenkami». W interpelacji niniejszej znalazło miejsce w podkreśleniu rzekomej obojętności, iż szkoły polskie są specjalnie zakładane w okolicach linii demarkacyjnej. Stąd już wniosek prosty, który wypowiedziany został w innym miejscu, iż zdążyć do wszystkiego do oderwania części Litwy drożym i niebezpiecznym.

Gdy się uderza w nutę antypolską i szczerze przeciwko ziomkom swoim, Polakom — nigdy w takim ataku nie będzie zaniedbaną przegrupka na temat tuż-tuż grożącego napadu Polski i insynuowania naszemu społeczeństwu w Litwie czynienia jakichś tajemniczych posunięć i przygotowań. Czego spokojny Litwin nie chce dobrowolnie przyjąć na wiadomość — napędza mu się gwałtem, strachem przed nadchodzącymi na tę lub inną część Litwy «lenkami». W interpelacji niniejszej znalazło miejsce w podkreśleniu rzekomej obojętności, iż szkoły polskie są specjalnie zakładane w okolicach linii demarkacyjnej. Stąd już wniosek prosty, który wypowiedziany został w innym miejscu, iż zdążyć do wszystkiego do oderwania części Litwy drożym i niebezpiecznym.

kiem sięga po «kij» wileński. Przy jego pomocy zamierza się wywołać najsilniejszą reakcję zawiedzionych uczuń litewskich i żądzę zemsty.

Nie zapomnieli o tem interpelanci i tym razem: załamując ręce nad losem szkolnictwa litewskiego w Wileńszczyźnie, nieomal czyniąc Ministra Czapinskiego za jego straszny stan odpowiedzialnym, równocześnie przemilczając, że tam tylko w powiatach Wileńskim i Trockim litewskie towarzystwo oświatowe «Rytas» posiada 94 szkoły początkowe (podług źródeł litewskich). A gdzie Świąciańskie okolice, a gdzie szkoły rządowe, których jest od 40—50. Gdyby tylko przyjąć te dwie cyfry (pomijając Świąciańskie) wyniosłoby to około 150 szkół początkowych. Licząc na podstawie danych litewskich, że w Wileńszczyźnie jest około 100 tys. Litwinów, to przerachowując na nasze stosunki, gdzie nas jest przeszło 200 tysięcy (szczegółowe dane w tej sprawie ukaza się wkrótce w druku) wypadłoby nam posiadać około 300 szkół, t. j. pięć razy więcej, niż wogóle obecnie Ministerstwo zatwierdziło, a z racji czego opozycja sejmowa uderzyła w wielki dzwon. A przecież interpelanci, jeśli chcą uchwalić za konsekwentnych, jeśli załamują ręce nad ilością szkół litewskich po tamtej stronie kordonu, a zatem uważają ją za zbyt małą, winni też przyznać, że i nam należy się więcej szkół, niż 300, by nad nami też ręką zalać nie trzeba było.

Tę tragiczną komedię odgrywa się jednak dla efektu, licząc na ignorancję tłumy czytelników, którzy dzięki istnieniu stosunkom pojęcia nie mają, co się ostatecznie za tym tajemniczym kordonem dzieje. Interpelacja ta jest tylko dalszym ciągiem szeregu nowych wystąpień antypolskich, zapoczątkowanych z nową siłą przez «krikszczońców» z nastaniem nowego rządu.

Pamiętamy wszyscy krwawy przebieg wypadków w kościele św. Trójcy. Teraz interpelacja. Według najnowszych wiadomości «Rytasa» na niedzielę dnia 21 b. m. przygotowuje się wielki wiec w Kownie i manifestacje antypolskie. Jak twierdzą osoby, które są na miejscu, Kowna dobrze obnażone, tego rodzaju antypolskie hece są niczem innym, jak partyjnym posunięciem opozycji wobec obnażonych, tego rodzaju antypolskie hece są niczem innym, jak partyjnym posunięciem opozycji wobec stronnictw rządowych.

Charakterystycznym wszakże jest, że nowy rząd kowieński, tak surowy wobec ekscesów opozycji, okazuje bardzo słabą rękę w stosunku do antypolskich wybrków, raczej staje po ich stronie, jak to naprzykład miało miejsce podczas pogromu w kościele św. Trójcy. Dlaczego — zapytamy — ten «front antypolski» tak modnym jest jeszcze w Kownie? — czyżby odpowiadał nastrojom nurtującym mas? Bynajmniej. Ogień tej nienawiści do wszystkiego co polskie, podsycany był w masach przez partię, zarówno to co stoją dziś u steru nawy państwowej, jak też pozostające w opozycji. Dziś w nienawiści do Polski przebiegają się obydwie strony jak dawniej.

Analizując stosunek rządu i «mężów stanu» Litwy do nas, musimy zażnać, że nie odpowiada on stosunkom panującym gdziekolwiek bądź indziej na świecie. W Kownie polska wszystko na okłamanie mas, na ich omamieniu. Gdyż cały ustrój państwowy i fałszywy kowieński opierał się na fałszywych i niezasadnionych podstawach: pretensji do Wilna i nienawiści do Polski. Gdy dwa te ogniska, podsycane skutkiem fatalnej omyłki, przez siedem lat wygasną, — runie całe, sztucznie zbudowane państwo kowieńskie. Rozumie to dobrze zarówno opozycja, jak rząd, tak samo, jak rozumiała to już dwa lata temu. Tymczasem wśród

Sejm i Rząd.

Przesunięcia w M. S. Z.

WARSZAWA, 19 XI. (tel. wł. Słowa). Według pogłoszek, w najbliższym czasie nastąpi szereg przesunięć na placówkach dyplomatycznych, które były już dawno zamierzone. Przedewszystkiem do Moskwy wyjedzie p. Patek na miejsce pos. Kętrzyńskiego. Rząd Sowietów udzielił już agrement dla p. Patka. Radca poselstwa naszego w Moskwie p. Wyszyński, który o- negdaj przybył do Warszawy, jak słychać więcej do Moskwy nie wróci. Również rychło ma nastąpić nominacja następcy pos. Kozickiego w Rzymie. Ja mówią, będzie nim wice-minister Kroll.

Prezydent Mościcki doktorem honorowym Politechniki Warszawskiej.

WARSZAWA, 19 XI. (tel. wł. Słowa). W nadchodzącą niedzielę odbędzie się uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa chemii politechniki warszawskiej p. Prezydentowi Mościckiemu.

Memoriał prof. Kemmerera.

WARSZAWA, 19 XI. (tel. wł. Słowa). W dniu dzisiejszym opuścił prasę drukarską pierwsze dwa tomy memoriału prof. Kemmerera o sytuacji finansowej i gospodarczej Polski. Dalsze tomy ukaza się niebawem.

Konferencja kolejowa polsko-niemiecka.

WARSZAWA, 19 XI. PAT. Dn. 26 bm. odbędzie się we Wrocławiu konferencja kolejowa polsko-niemiecka z udziałem przedstawicieli zarządu kolejowego czeskosłowackiego. Na konferencji tej rozważana będzie sprawa nielegalnego używania przez Czechosłowację wagonów górnośląskich idących tranzytem przez Górny Śląsk do zachodnich portów Niemiec. Jedną z konferencji w tej sprawie odbyła się już przed dwoma tygodniami w Pradze czeskiej. Ze strony Polski na konferencji wezmą udział przedstawiciele m-stwa komunikacji z dyrektorem Gronowskim na czele, przedstawiciele zainteresowanych dyrekcji kolejowych oraz naczelny komitetu wagonowego w Bytomiu.

Budżet M. S. Z.

WARSZAWA, 19 XI PAT. Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszym posiedzeniu rozpatrywała budżet M-stwa Spraw Zagranicznych. Referował pos. Dąbski (Str. Chłop.) Dłuższą dyskusję wywołał wniosek posła Harusewicz (ZLN) o skreślenie z pozycji wydatków przeznaczonych na fundusz dyspozycyjny sumy 3-ch milionów złotych. W wyniku głosowania wniosek ten upadł. Z pośród wniosków zgłoszonych w toku rozprawy przyjęto wniosek o skreślenie 370 000 zł przeznaczonych na drukarnię oraz wniosek o zmniejszenie o 100.000 zł. pozycji rezerwy na utrzymanie delegacji do mieszannej komisji rekrutacyjnej specjalnej. Preliminarz budżetowy M-stwa Spr. Zagran. z temi zmianami przyjęto w 2-gim czytaniu. W końcu posiedzenia przybył p. wicepremier Bartel, który informował o przebiegu prac. Następnie posiedzenie komisji wyznaczono na jutro godzina 10-ia min. 30. Na porządku dziennym znajduje się budżet M-stwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych. We wtorek przyszłego tygodnia komisja zajmie się budżetem M-stwa Spraw Wewnętrznych, w czwartek zaś budżetem M-stwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 19 XI. PAT. Najbliższe posiedzenie Senatu zostało wyznaczone na dzień 25 b. m. Na porządku dziennym znajduje się sprawa ratyfikacji traktatu gwarancyjnego polsko-rumuńskiego.

ludu litewskiego, gnębionego fatalnym stanem gospodarczym, podatkami, coraz gorszą sytuację ekonomiczno-polityczną kraju, — dają się coraz częściej słyszeć głosy: „po co nam Wilno? — więcej kłopotów, a reszta mówią, że tam Litwinów wcale нема!”
Ten wyścig do „idealnie antypolskiej mety” — to ostatnie podrygi kowieńskich satrapów.
m.

Czy JESTEŚ CZŁONKIEM
L. O. P. P.

ECHA KRAJOWE

List z Grodna.

Zatarg w Radzie Miejskiej. — Przeniesienie starosty Rogalewicz. — Rada Zrzeszeń Gospodarczych.

— Korespondencja Słowa —

18 go listopada.

W samorządzie miejskim w ostatnich tygodniach wrzało. Zanosilo się na burzę. Opinia publiczna okazała też pewne zdenerwowanie. Przesilenie na stanowisku Prezydenta Miasta było nieuniknione. Powodem całego zajścia był przykry incydent, natury b. drażliwej w gabinecie Prezydenta na tle etycznego-moralnego. Chociaż ten incydent dotyczył, traktujemy sprawę bezstronnie, raczej sprawy rodzinnej i prywatnej, to jednak wywołał w mieście pewne zgorznienie.

Nic też dziwnego, że opinia publiczna i część pp. radnych na czele z prezesem dr. Jakimowiczem zareagowali, żądając ustąpienia Prezydenta Miasta. Sprawa była tematem kilku poufnych posiedzeń Rady. W końcu Rada większością głosów wyraziła zaufanie Prezydentowi Stępińskiemu. Szkodliwe dla miasta debaty i niedomówienia zostały zakończono.

Czy jednak przy pierwszej sposobności zatarg się nie powtórzy? rzeczyć nie można, bo pomiędzy Magistratem a Radą harmonijni znaleźć trudno.

Spółceństwo grodzieńskie zostało zaskoczono wiadomością, że starosta p. Kazimierz Rogalewicz został przeniesiony do Województwa Białostockiego na stanowisko Naczelnika Wydziału. P. Rogalewicz otoczony jest w Grodnie ogólnym szacunkiem. Rada miejska w tej kwestii powzięła uchwałę wydelegować ks. kan. Kurylowicza i dr. Lubicza do odnośnych władz w celu poczynienia wszelkich kroków i starań, aby starostę Rogalewicz pozostawić na miejscu.

Wyjazd p. Rogalewicza dla miasta, a szczególnie dla wsi, z którą wiązała p. starostę nici zaufania, byłby niepowetowaną stratą.

Miasto Grodno szczególną opieką otacza działkę. Dowodem tego służąć mogą letnie kolonie dla działki szkół powszechnych.

Obecnie Rada Miejska ofiarowała na rzecz Ochronki im. Elizey Orzeszkowej 4868 metr. ziemi miejskiej na przedmieściu z warunkiem, że budowa domu ochronki rozpocznie się w ciągu 2 lat. Należy zaznaczyć, że materiały na budowę już jest w pewnej części przygotowany.

Rada Miejska ostatnio też ofiarowała na rzecz Polskiego i Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności po 2 i pół hekt. ziemi w lesie Pysznym w celu urządzenia tam w

terminie 3-letnim kolonii dla dzieci. Las Pysznowski znajduje się nad samym Niemnem.

Ofiary te należy powiłać z największym uznaniem.

*

Należy też podnieść b. pocieszający fakt. Robotnicy miejscy Wydziału Zakładów Użyteczności Publicznych Magistratu wnieśli podanie do Rady Miejskiej z prośbą sprzedania im 21 działek ziemi na budowę własnych domów mieszkalnych.

Miasto sprzedało te działki po cenie 1 zł. 20 gr. za metr, z warunkiem, że budowa domów rozpocznie się w ciągu 2 lat.

*

Uroczystości w dniu 13 listopada r.b., kiedy młodzież szkolna obchodziła uroczystości swego Patrona p. Stanisława Kostki, wypadły wprost imponująco.

Prócz nabożeństw w kościołach, w teatrze miejskim odbyła się uroczysta akademja ku czci św. Stanisława, która zamianowała dobitnie te wielkie uczucia, które żywi młodzież w stosunku do swego Patrona.

*

Na gruncie grodzieńskim powstała nowa placówka, która powinna wywrzeć pewien wpływ na życie gospodarcze miasta i przed którą stoi świetna przyszłość.

Staraniem związku kupców polskich powstała w Grodnie rada polskich zrzeszeń gospodarczych. Odławała małe grupki kupców, rzemieślników, które szły i występowały razem zjednoczyły się w obronie swoich słusznych żądań.

Rada gospodarcza stwarza więc jednolity front gospodarczy polski, co w Grodnie jest i pocieszającym faktem i wprost niezbędnym.

Polski kupiec, polski rzemieślnik dotąd nie mieli swego obrońcy i chodzenie „luzem” odbijało się na rozwoju kupiectwa i rzemiosła polskiego.

To też witając powstanie Rady Gospodarczej, której zyczyć należy owocnej pracy i podnieść należy jednocześnie energiczną pracę p. R. Jastrzębskiego, z którego inicjatywy Rada powstała.

GRODNO.

— (x) Otwarcie muzeum przyrodniczego. W niedzielę, dnia 21 bm. odbędzie się w Grodnie uroczystość poświęcenia i otwarcia miejskiego muzeum przyrodniczego.

IO naszych sprawach.

Pokłosie prasowe.

Dostarczono nam odezwę Związku ludowo-narodowego, którą rozrzucono w pewnej miejscowości, w której działa M. O. W. (Monarch. Organizacja Włociańska).

Odezwę dzieli się na ustępy, w których argumenty anty monarchiczne są spokojniejsze, gdzieindziej bardziej demagogiczne.

Do spokojniejszych zaliczyć należy także zdania:

Ponieważ nie brak u nas ludzi naiwnych i clemnych chociaż poczytych, którzy gadanie monarchistyczne traktują na serio...

albo:

że jak nie farba i nie malowidło stanowi o wartości maszyn, lecz wewnętrzne jej urządzenie, jak nie sztyl nad sklepem, lecz sklep zawartość mają istotne znaczenie, tak samo nie nadpis zewnętrzny stanowi o wartości państwa.

Jeżeli bez władzy nad wojskiem byłby nieczem, a tę władzę sprawuje obecnie dzisiejszy prezes ministrów marszałek Piłsudski.

Oczywiście odezwę nie byłaby endecką, gdyby tam nie było napisane: niech się dzieje co chce, byleby nie było Piłsudskiego.

Kończy się o cza w sposób następujący:

przeło pragnęć dziś króla dla Polski może tylko ten, kto chce nowych podatków na dwór królewski, kto chce więcej urzędników i dygnitarzy, kto chce nowych marszałków, szambelanów, dam dworu i t. p. kto chce, aby w Polsce było więcej niepokojów i fermentów.

A więc nie wleźć wędrownym obiecywaniem i nieznanym a nastanym przybyciem, co tylko zamęt wywołują a słuchać głosu ludowego rozsądku i trzeźwej przestrogi.

Pod odezwę podpisany jest: Zarząd Okręgowy Związku ludowo-narodowego w Siedlcach.

Tak się endecy boją „obiecywań”. Zdaje się jednak, że coraz więcej ludzi się boi zawodowych a bezrobotnych endecków.

M.

Na program uroczystości składa się:

1) Poświęcenie i otwarcie lokalu muzeum.

2) Akademja w sali państw. gim. miejskiego im. A. Mickiewicza.

3) Przyjęcie przyjeżdżących gości przez prezydium m. Grodno w sali hotelu „Royal”.

4) Przedstawienie zespołu „Reduty” w teatrze miejskim.

W uroczystości tej weźmie również udział przedstawiciel Magistratu m. Wilna.

DRUSKIENIKI.

— (k) Ruch graniczny. Ruch na granicy polsko-litewskiej, pomimo zakończenia robót polnych, nadal jest ożywiony. Włocianie obu stron, polskiej i litewskiej wciąż ubiegają się o przepustki rolne. Charakterystycznym jest fakt, że dnia 16 b. m. na jednym tylko odcinku Druskienik, na podstawie przepustek rolnych, przeszło przez granicę z Litwy do Polski—150 osób i z Polski do Litwy—31 osób.

Jeszcze o księciu hiszpańskim w Kownie.

Na marginesie wydzierżawienia monopolu tytoniowego.

Z Kowna donoszą: „Id. Stimme” dowiaduje się z dobrze poinformowanych źródeł, iż rokowania między Ministrem Skarbu a pewną firmą zagraniczną co do wprowadzenia monopolu tytoniowego, aczkolwiek są nadal prowadzone, nie dają jednak żadnych konkretnych wyników. Na ogół sfery zainteresowane bardzo pesymistycznie zapatrują się na wynik rokowań.

Podobno, firma zagraniczna, z którą toczą się układy, życzy sobie wydzierżawienia zarówno produkcji

tytoniu jak i sprzedaży. Tymczasem sfery rządowe zgodziłyby się jedynie na wydzierżawienie produkcji.

W związku z rokowaniami w sprawie monopolu tytoniowego należy zauważyć, iż książę hiszpański, który bawił w Kownie, przybył tu jako przedstawiciel syndykatu bankowego, składający konkretne propozycje co do monopolu tytoniowego. Atoli warunki rządu wydały się księciu niedogodnymi, skutkiem czego zostały one odrzucone.

Represje polityczne w Prusach.

BERLIN, 18.XI (PAT). Biuro Wolfa donosi: Odpowiadając na interpelację posła polskiego Klimasa, wniesioną w Sejmie pruskim w sprawie powtarzających się represji politycznych w stosunku do Polaków, zamieszkałych na pograniczu Polski i Górnego Śląska, którym władze pruskie zarzucają uprawnienie szpiegostwa na rzecz Polski, przyznał pruski minister spraw wewnętrznych Wrzesiński, że faktycznie w kilku wypadkach aresztowania takie miały miejsce, a to z powodu uzasadnionego, zdaniem ministra, podejrzenia o zdradę tajemnic państwowych. O ile śledztwo sądowe wykazało niedogadania zaleceń jakie mają być przedstawione konferencji delegatów. Na zebraniu komitetu postanowiono przyjąć zaproszenie kongresu rosyjskich związków zawodowych i wybrano Cook'a jako przedstawiciela górników angielskich, który ma się udać w grudniu do Rosji.

Dziesięciolecie śmierci Sienkiewicza.

WARSZAWA, 19.XI. PAT. Z okazji 10-lecia śmierci Henryka Sienkiewicza w sali tutejszej Filharmonii odbył się uroczysty koncert urządzonej przez Syndykat Dziennikarzy i Literatów. Pięknie udekorowaną salę szczególnie zapelnili przedstawiciele rządu, dyplomacji, Sejmu i Senatu oraz świata dziennikarsko-literackiego. Na estradzie w otoczeniu palm postawiono model pomnika Henryka Sienkiewicza dłuta prof. Laszczki. Przeniesiony dla Bydgoszczy.

O godz. 8-mej min. 15 przybył p. Prezydent Krzyżowski i z swą żoną. Z chwilą ukazania się Pana Prezydenta w loży, orkiestra Filhar-

monji odegrała hymn narodowy i zgromadzona na sali publiczność powitała Pana Prezydenta burzliwymi oklaskami. Koncert został poprzedzony słowem wstępem wygłoszonym przez prezesa Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich p. Zdzisława Dębickiego. Program składający się z dzieł wielkiego pisarza uzupełnili utwory muzyczne osnute na tematach sienkiewiczowskich. Wielkie wrażenie wywołały fragmenty z nowej opery Adama Dotyckiego „Krzyżacy”. Kompozytor, orkiestra i wykonawcy tenorowej Gruszczyńskiego oklaskiwano entuzjastycznie.

W rocznicę zgonu Żeromskiego.

WARSZAWA, 19-XI. Pat. Ogłoszoną została następująca odezwa: Dzisiaj mija rok od dnia, w którym odszedł Stefan Żeromski przepelniony życie miłością tej ziemi i walką o powszechną wolność. Dobierał najczystszych słów naszej drogiej mowy, aby przekazać wiecznej wdzięczności i dumie szczęśliwych pokoleń bezmienną świętość i męczeństwo. Chodził do najciemniejszych otchłani życia, aby z nich wynieść światło wzniósł.

W Warszawie, której społeczność rozszerzył, bo uczył i wysławiał jej cierpienie i niepodległość, jest jego pośmiertny dom. Do niego iść będą

zawsze myśli po radę, serca po miłość. Prosimy naród polski bogaty i ubogi i tych z których walczył i tych których wzruszał, aby wzniosł Stefanowi Żeromskiemu pomnik świadczący jego ceniom o naszej niewypłaconej mu za życia wdzięczności.

Pod odezwą około 80-ciu podpisów najwybitniejszych polskich literatów i artystów. W sobotę 20 b. m. jako w pierwszą rocznicę śmierci św. p. Stefana Żeromskiego o godz. 12-tej w pol. zbiora się na cmentarzu kałwiskim przyjaciele i wielbicieli wielkiego pisarza dla oddania holdu jego pamięci.

Wyrok w sprawie kpt. Pawlikowskiego.

WARSZAWA, 19.XI. PAT. W dn. 18—19 b. m. warszawski okręgowy sąd wojskowy pod przewodnictwem płk. Armińskiego rozpatrywał sprawę kapitana pilota Pawlikowskiego, który w dn. 30 czerwca zastrzelił w Warszawie szofera taksówki Stróżyka. Sąd uwzględniając fakt, że oskarżony popełnił czyn swój pod wpływem silnego wzruszenia, skazał kpt. Pawlikowskiego na 3 lata więzienia zastępowanego dom poprawy, wydalenie z wojska oraz pozbawienie prawa do orderu „Wirtuti Militari” i Legji Honorowej, zaliczając jednocześnie na poczet kary areszt prewencyjny od dnia aresztowania.

Giuseppe Prezzolini „FASZYZM”

Geneza faszyzmu. Mussolini. Inni reprezentanci faszyzmu. Faszyzm i kultura. Państwo faszystowskie. Faszyzm, Katolicyzm, Nacjonalizm. Działo faszyzmu, Faszyzm a zagranica. Str. 168. CENA zł. 6.

Wydawnictwo księgarni F. HOESICKA, Warszawa.

Przygotowania Stahlhelmu.

BERLIN, 19 XI. PAT. „Welt am Abend” donosi, że Stahlhelm przy udziale pokrewnych organizacji prawicowych planuje urządzenie w dniu 1 marca 1927 roku olbrzymiej manifestacji na ulicach Berlina. Odbyć się ma przed pałacem prezydenta Rzeszy defilada 120,000 zorganizowanych członków tych stowarzyszeń. Już obecnie czyni Stahlhelm przygotowania mobilizacyjne związane z tą uroczystością.

Powstanie w Meksyku.

LOS-ANGELOS, 19 XI. PAT. Gen. Huerta oświadczył, że w rozmaitych stanach Meksyku 20,000 ludzi chwyciło za broń powstając przeciwko rządowi Callosa.

Cook pojedzie do Bolszewji.

LONDYN, 19 XI. PAT. Na żądanie delegatów górniczych, komitet wykonawczy związku górników odbył dziś popołudniu zebranie celem zrehabilitowania zaleceń jakie mają być przedstawione konferencji delegatów. Na zebraniu komitetu postanowiono przyjąć zaproszenie kongresu rosyjskich związków zawodowych i wybrano Cook'a jako przedstawiciela górników angielskich, który ma się udać w grudniu do Rosji.

Zmieszany wywiad.

PARYŻ, 19 XI. PAT. Matin zamieścił niedawno wywiad z marszałkiem Fochem, zapewniający, że w czasie bitwy nad Lzerą w 1914 roku, marszałek musiał nalegać na króla Alberta, aby nie dopuścił do wydania wojskom belgijskim rozkazu cofnięcia się. Król Albert przesłał ostatnio na ręce marszałka Focha list, w którym przypomina, że przeciwnie wydał wówczas zakaz cofania się. Odpowiadając w dniu dzisiejszym na pismo króla, marszałek Foch oświadcza, że nie mu niewiadomo o wspomnianym wywiadzie. Marszałek zrzucił z siebie wszelką odpowiedzialność za treść artykułu zamieszczonego w Matin.

Wybory w Jugosławiji.

BIAŁOGRÓD, 19 XI. PAT. Rząd upoważnił ministra spraw wewnętrznych do wyznaczenia na dzień 23 stycznia wyborów do rad okręgowych w całym królestwie. Należy zaznaczyć, że w danym wypadku zostają zastosowane porządkowe przepisy konstytucji z r. 1921, dzielące kraj na okręgi, powiaty i gminy.

Firma Chrześcijańska

Dom H. n. „Bławat Wilenski”

Wilno, ul. Wilenska 31. Tel. 3-82.

NA SEZON ZIMOWY

Poleca towary, wełniane i bawełniane, koldry poduszki, chustki, pończochy, skarpetki i bieliznę męską. Garnitury męskie i piasezce robimy na zamówienie z naszych materiałów; towary białe w najszerszych gatunkach.

Wybór wielki. Ceny niskie PP. Urzędnikom i Wojskowym na dogodnych warunkach NA RATY.

Nowość wydawnicza!

Opuściła prasę drukarską i znajduje się we wszystkich księgarniach największa praca Czesława Jankowskiego p. t.

„Z czeczotkowej szkatułki”

(16 portretów w teście), wydana z racji jubileuszu 50-lecia pracy literackiej autora. Zamówienia z prowincji kierować do drukarni M. Łatour'a, Wilno, Mickiewicza 11-a, tel. 5—80. CENA 5 ZŁOTYCH.

KAKADU???

SALA MIEJSKA

ul. Ostrobramska 5

Dział Kulturalno-Oświatowy

Magistratu m. Wilna

C Y K L

Poranków Muzycznych,

Niedziela, dnia 21 listopada 1926 roku

1-szy Poranek Pieśni Ludowej i tańca (w kostjumach)

oraz DIALOGÓW Ludowych w wykonaniu artystów opery i Reduty:

pp. H. Hohendlingerówny, J. Hryniewickiej, Z. Gwoździkowskiej i J. Korsak Targowskiej i pp. St. Purzyckiego i J. Wołkiewicza. — Przy fortepianie Kapelmistrz W. Szczański.

Początek o g. 12.30 po południu.

CENY MIEJSK: Parter 80 gr., Amfiteatr i Balkon 40 gr. KASA CZYNNA w dniu 21 listopada od godz. 10 ej.

DZIESIECIOLECIE SIENKIEWICZA

Lat temu dziesięć, pod wieczór 16-go listopada 1916-go roku pod czas największego napięcia wojny wszechświatowej, w Wewy nad szwajcarskim Lemanem zmarł nagle na aneurizm serca 70-letni Henryk Sienkiewicz.

Nazajutrz w Warszawie, w stolicy ziem polskich, ukazały się poranne wydania gazet w czarnej obwódce na pierwszej stronie.

Henryk Sienkiewicz nie żyje! — pisał okrzyk żałoby „Kurier Warszawski” skupiający w sobie w tym wypadku, jak najdoskonalszy rezonans, uczucia i nastroj najszerzszych mas narodu polskiego. Nie żyje — pisał „Kurier” — największy pisarz polski, największy syn Ojczyzny! Trudno o większy dla narodu cios w tej chwili, o bolesniejszą i cięższą stratę. Zdaje się jakby kawał stropu niebieskiego zwał się na nas i przytłoczył nas. Placzą dzwony, placzą serca ludzkie. Helman ducha polskiego położył się w grób. Naród stracił w Nim swoje największe światło, najjaśniejsze pionaż.

Tegoż żałobnego dnia już o 10-te rano odprawiano pontyfikalne nabożeństwo w katedrze św. Jana za spokój duszy Sienkiewicza, o południu warszawska Rada miejska na wniosek któregoś z radnych przerwała na znak żałoby posiedzenie, a wieczorem w operze przed rozpoczęciem „Olella” Verdi’ego publiczność stojąc wystuchiła wiadomości ogłoszonej z przed kurtyny o zgonie na dalekiej, obecni ziemni twórcy „Trylogii” i „Quo vadis?”

Wiadomo było, że Sienkiewicz trwającą niedomagą. Można powiedzieć, że ostatnie lepsze dni spędził podczas Wielkiejnoy w Morges — gdzie była się zebrała wcale licznie kolonia polska, pomimo nieobecności w Morges państwa Paderewskiego bawiących w Ameryce. Cały wówczas komitet nasz szwajcarski Pomocy dla ofiar wojny w Polsce gościł w Morges ze swym prezesem. „Odczłano go depczącego „obcych ludów lany” sporo rodaków, a byli wśród nich „wielki jalmużnik Polski” czcniagodniejszy mecenas Osuchowski, ksiądz Gralewski, Jan Kucharzewski, Henryk Opieński... wielu innych jeszcze, zagagnanych przez burzę wojenną do kraja gdzie serce Kościuszki leży w starożytnym Rapperswilu zamczysku.

Dłonie ścisnął najprzysiężniejszym doń rodakom, Bogu Sienkiewicz oddał Ducha.

Tylko pęknięcia kajdan Polski nie doczekał.

Od daty śmierci Sienkiewicza upłynęło równo dziesięć lat. Żył w narodzie nie ustaj; natomiast pośmiertny sąd literatury w ciągu tych dziesięciu lat wolno — szedł naprzód. Faktycznie zaś sąd potęmności nad całością twórczości pisarstwa Sienkiewicza rozpoczął się nieco wcześniej. Od momentu, kiedy ze strudzonej dłoni wielkiego pisarza zaczęło, wyrażając się drastycznie lecz wiersznie — wypadać pióro na niedokończony kary „Na polu chwały” i „Legjoniści”. Pióro odmawiało już posłu-

szczenia.

Zbyt śpieszmy z obchodzeniem jubileuszu przywykły do tradycyjnego ustalania ich ściśle od daty zgonu. Wiem, że utopia i fantazja, lecz nie mogę oprzeć się zawsze wrażeniu, że należałoby święcić jubileusz danego artysty czy pisarza od daty nie zgonu lecz pojawienia się dzieła czy utworu streszczającego całą twórczość, takiego, który po twórcy swoim — zostanie.

Bo gdy na widowni kultury i sztuki danego narodu pojawia się dzieło, które ma zawsze zostać w narodzie skarbnicą duchową — to przecie jakby na zegarze wybiła godzina. Od tej godziny należy liczyć dni chwały i sławy pisarza, artysty, twórcy w ogóle. A nie od chwili, kiedy — może już całkiem oddawna obumarł, zamknął na zawsze powieki.

Cóż znaczy zamknięcie powieki na zawsze wobec zgaśnięcia talentu, ducha, wewnętrzznego życia! Za wcześnie odświegać już dziś Sienkiewiczowskie jubileusze — raczej zaczynać je odświeżać.

Chwila nie po temu: nie na kalendarzu lecz na widowni ważących się właśnie i przełamujących się prądów w literaturze i sztuce, wówczas gdy chwila się na pomnikowych swoich cokołach pozytywistyczny Realizm i przywykły do bezgranicznych hołdów Romantyzm, a po stopniach Symbolizmu wspina się na świecznik ducha czasu — Futuryzm.

Oczywiście, my — nie pleno titolo i w całej swej okazałości oraz całym dostojemstwem Potomności. My tylko

drugie pokolenie; może nawet jeszcze te same w znacznej mierze, sienkiewiczowskie. Myśmy zaledwie na parę tylko jeszcze staj odbrzegli od Sienkiewicza. Nie dziwnego, że obrócić się nie możemy przeciwko mu kwiaty pełnymi rękami. Nie na daleką metę. Z oddalenia zaledwie dziesięciu lat.

Dzieło Sienkiewicza? Przebiegajmy, jak po klawiszach, po całej skali tego pisarskiego dzieła. W „Na marne” — spłacony dług pozytywizmowi. Nauka moralna: nie kłódzić, panie i panowie za wiele serca w miłość. Nie bierzcie miłości „zbyt tragicznie”; bierzcie przykład z artystek z „Variétés”! Dalsze zaraz „Humoreski z teci Worszyty” wydają w dodatku powieściowemu do arystokratycznego „Przeglądu Tygodniowego” Włóki. Po „Starym słudze” jak kwiatku zerwanym z ogródka Kraszewskich i Korzeniowskich — wyjazd do Ameryki. Pada pierwszy dukat Sienkiewiczowskiego kapitału nieśmiertelności: cały w sentymentach tęsknoty „Latarnik”. Drugi dukat: „Janko muzykant”; trzeci: „Z pamiętników warszawskiego (nieznanego) nauczyciela”. I po przez „szkiełko węgłem”, które zostają... w archiwum obyczajowo-realistycznej baletystyki, pada na stół Polski istny już nie dukat lecz trzost, „Ogniem i mieczem”.

Wybuch zachwyt całej Polski od morza do morza. Gdzie się kończyły serca polskie tam była granica ówczesnej Polski. Po ostatnie serce polskie sięgała sława i ukończenie „Try-

logi”.

Piękna, kapitalna data. Rok 1884-ty. Weźmy szybko do ręki kalendarz zwany „wieczystym” i zobaczmy kiedy będą przypadały kolejne jubileusze — „Trylogii”. Święcić je będą z całym pietyzmem ci, co i po nas przyjdą.

Protestowali przeciwko ideowemu podkładowi arcydzieła Sienkiewicza: Chmielowski, Kaczkowski... wielu innych. A to wyidealizowani: Kmicic, Bohun, Oleńka, a to Wiśniowiecki gloryfikowany, a to a to owo, a cała ta Sienkiewiczowska Polska [to jedna karczmka po tegim opuszczeniu]. Nic nie pomogło. Sienkiewicz porwał za sobą całą Polskę i na wieczne czasy wbił w literaturę polską postacie Zagłoby, Longinusa, Wołodyjowskiego, Bogusława Radziwiłła. Kopę ich, a może nawet z okładem. A ile faktycznie i wspaniale serc pokrzepił? Aż do legunowych walców w okopach ostatniej wojny.

Lecz powieść „Bez dogmatu” wkrzeszającą walkę duszy z opowiadującym sceptycyzmem, ograbującą rzekome bankructwo pozytywizmu sława tylko świętą analizą. Po wyznaczeniu do ostatniego nerwu Pioszkiński przyszedł Polaniecki — synem przysięgi Polaniecki — synem przysięgi Polaniecki — synem przysięgi Polaniecki.

Tymczasem zaś przygotowywał sobie Sienkiewicz ingres na wszechświatowej sławy pole. Pisał „Quo vadis?” Był to nowy formalny trzost rzucony na stół Polski. Już nie sam Sienkiewicz czerpał z niego sławę i rozgłos bez miary. Czerpała też

Polska. Było to, naprawdę, odczwinięcie się literatury polskiej pierwszorzędnie — nareszcie — z granicą. Zapamiętajmy sobie mocno i tę datę. Rok 1896-ty.

Łatwiej, było już odłód przemawiać Sienkiewiczowi w imieniu Polski na świat cały. Tak zupełnie jak łatwiej niż komu było — Paderewskiemu. I jest dotąd. A Sienkiewicz, poczuwszy kim jest na wszechświatowej arenie, jał w imieniu Polski przemawiać. Ojdy „Krzyżacy” nie ugodzili dość mocno! w pancerz germański, gdy „Bartek” ześliznął się po nim jak kamień Dawida, co do tba wielokulda nie doleciał; gdy zbyt cicho przemówił nauczyciel wiejski przesłonięty (przez rosyjską cenzurę) z Kongresówki w Poznańskie — Sienkiewicz spłótl harap publicystyczny... Do cesarza Niemiec list pisał... Niemogąc w Rosję gościć, gościł w Niemcy... Mniejsza. Była stawała za Ojczyznę, była bronić, była wedle sił odważać jej kamień grobowy...

Rząd rosyjski nie śmiał powstrzymać olbrzymiej manifestacji narodowej związanej z jubileuszem twórcy „Ogniem i mieczem” i „Quo vadis?”. Znowu Sienkiewicz jakby dał sobie Ojczyźnie ahy — niema zachwyciła powiedzieć — w jego cieniu choć przez moment jeden odetchnąć mogła wśród kwiatów i wiatów jubileuszowej uroczystości.

Tymczasem plynęły lata. W 1911-ym raz jeszcze ten, co wyrzucił z siebie setki ludzkich twórców i setki ogromnych malowideł, setki krajobrazów, batalistycznych scen, stelank i melodra-

maty, zaledwie na parę tylko jeszcze staj od

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM Wschodnich

Konferencja współdzielcza.

Z inicjatywy Prezesa Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego odbyła się w dn. 11 bm. konferencja przedstawicieli świata rolniczo-współdzielczego z członkami Rady Nadzorczej i dyrekcji tegoż banku. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele: Zjednoczenia Związków Spółek Rolniczych, Syndykatu Rolniczego w Krakowie, Centrali Spółdzielców Stow. Roln.-Handlow., Pomorskiego Stow. Roln.-Handlow., Związku Syndykatów Rolniczych, Centrali Rolników w Poznaniu, Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej, Unii Związków Spółdzielczych w Polsce, Związku Rewiz. Spółdz. i Kółek Roln. w Krakowie.

Przedmiotem konferencji była sprawa zaopatrywania drobnego rolnika w nawozy sztuczne, która prowadzona w ostatnich paru sezonach przez Bank, wywołała w prasie głosy niezadowolone, zwłaszcza ze strony świata spółdzielczego.

W toku obrad zostało wyjaśnione, że jakkolwiek sprawa doprowadzenia rolnika w środki produkcji leży we właściwym zakresie działania spółdzielczości rolniczej, to jednak Bank Rolny prowadząc akcję nawozową starał się przyzywać drobne rolnictwo do używania nawozów sztucznych, a tem samem przygotowywał grunt dla przyszłego zwiększenia obrotów spółdzielczości rolniczo-handlowej. Nadto, mając na uwadze interes samego rolnika, starał się swoją akcją dotrzeć tam wszędzie, gdzie słaba dziś stosunkowo spółdzielczość rolniczo-handlowa nie dojdzie.

Wynikiem konferencji było wyrażenie pewnych różnic w zapatrywaniach na tę sprawę między Państw. Bankiem Rolnym i spółdzielnictwem, oraz ustalenie zasady, że zupełne przerwanie w najbliższej przyszłości akcji nawozowej przez Bank uskuteczni się nie oia, a to wobec szczupłości sieci Spółdzielni Roln.-Handlowych oraz zbyt małej siły finansowej ich Centrali. Skoro te zjawiska ustaną, Bank Rolny będzie dążył do wycofania się w jaknajszyszym tempie z tej akcji.

INFORMACJE.

O przedłużeniu moratorium.

W ministerstwie skarbu odbędzie się 18 bm. konferencja w sprawie przedłużenia moratorium dla weksli przedwojennych. Termin tego moratorium upływa z końcem grudnia bież. r.

Możliwość zakończenia polskiego moratorium wekslowego w dniu 1-go stycznia 1927 wywołała w Niemczech zainteresowanie w sferach finansowych. Nie ulega wątpliwości, iż nie które tutejsze banki brały udział w skupie weksli platnych w Polsce, wystawionych przed wojną.

Co mówi minister rolnictwa o drożyznie ziarna.

Minister rolnictwa p. Niezbytowski upatrjuje przyczynę podniesienia ceny ziarna z jednej strony w ogólnosiłowej tendencji zwykłej dla zbóż chlebowych z drugiej zaś w specjalnej sytuacji wytworzonej masowym eksportem węgla.

Masowym dostawcą zboża na rynek wewnętrzny są województwa zachodnie. Wymłócka ziarna w tych województwach uskuteczniła się mechanicznie wprost na polu. Masowy eksport węgla uniemożliwił dostawę węgla dla rolników na młóckę, oraz

matów podniósł strudzone plóro—i padł ostatni dukat w skarbnice; jego i Polski stawy. Była to cudna, pełna blasku i wewnętrznej mocy opowieść, dosłownie dla starszych i młodzieży „W pustyni i w puszczy”.

Oto uderzony klawisz ostatni. O o akord a tutte corde. Oto a vol d'oiseau, z tężniejszego aeroplanu: piarskie dzieło Sienkiewicza.

W ciągu ostatniego ćwierćwiecza napływały, napływały coraz to nowe, a świetne, dzieła ujmujące w belletrystyczne kształty najgłębsze zagadnienia psychologiczne i socjalne, mieniące się wszystkimi tęczy kolorami, niesłychanie sugestywne poruszające najżywniejszych spraw, najbardziej, zdawałoby się netykalnych tematów... I cała ta nowa, iscie oceanowa fala nie zniósła bynajmniej nawarstwionego na polskim brzegu piarskiego Ziela Sienkiewicza. Padły obok niego tom za tomem; „Nad morzem” i „Requiem” Przybyszewskiego, „Popioły” Żeromskiego i w tymże roku pierwsza część „Chłopów” Reymonta, pierwszej jeszcze „Żywot Podpłisłowski”, potem „Sobol i panna” Weysenhofa, „Próchno” Berenta — i kładły się przy polskich Muszkieterach—co mówić!—przy iscie homerowych rapsoch naszych, przy wielkich, gorących farbami scenach z cyrku Nero...

Nic nie zruszyło ich z miejsca w Panteonie literatury polskiej. I nie zruszy.

Odzież ktoś zagabnął kiedyś piórem

wagonów na wywóz zboża. Minister jest przeciwny sztucznemu obniżaniu cen przez zahamowanie eksportu. Sądzi, że obniżka winna nastąpić przez zmehanizowanie wywozu chleba i utworzenie rezerwy złotych.

Zaprotestowany weksel mini-sterstwa skarbu.

Od kilku dni członkowie Najwyższej Izby Kontroli prowadzą w ministerstwie skarbu dochodzenia w sprawie, jak na nasze stosunki, niezwykle sensacyjnej. Chodzi mianowicie o zaprotestowany weksel b. ministra skarbu Zdzisława Skarbu. Historia tego weksla jest niezwykle interesująca. Mianowicie firma „Century”, która prowadzi eksploatację puszki białowieskiej, wzmian za rałę należny skarbowi państwa wystawiła weksel na sumę 11.500 funtów szterlingów. Ministerstwo kolei weksel ten dało stożni gdańskiej dla wyrównania kosztów za roboty prowadzone dla tegoż ministerstwa. Stocznia gdańska wyraziła gotowość przyjęcia weksla, jednakże po uprzednim zażycowaniu go przez ministra skarbu. Weksel ten otrzymał, istotnie żyro p. Zdzisława Skarbu, który minister skarbu i tem żyrem zakon-towany został w jednym z banków angielskich w Londynie. Gdy nadszedł termin płatności, wspomniany weksel nie został wykupiony czy to przez przezeńcie, czy przez niedbalstwo. Wobec tego przesłano go do protestu. Obecnie delegaci najwyższej Izby Kontroli prowadzą w ministerstwie skarbu dochodzenia, które mogłyby rzucić światło na jedyny w swoim rodzaju wypadek skarbowy.

Kredyty dla rzemieślników i drobnego handlu.

Na posiedzeniu rady zawiadowczej P. K. O. uchwalono udzielić komunalnym kredytów do wysokości 9 milionów złotych na pomoc dla drobnych przemysłowców, rzemieślników i drobnego kupiectwa. Spółdzielnie będą otrzymywały kredyty za pośrednictwem i gwarancją banków spółdzielczo-komunalnych. Charakterystycznym jest dla obecnej sytuacji na targach pieniężnych fakt, że obecnie P. K. O. posiada podać na kredyty na 40 milionów złotych.

KRONIKA MIEJSCOWA.

(n) Ceny w Wilnie z dnia 19 listopada rb.

Ziemniaki żyto loco Wilno 45 — 46 zł, 100 kg., owies 38—40, jęczmień browarny 40 — 44, na kaszę 36 — 40, otreby żytnie 29 — 31, pszenica 29—31, ziemniaki 6.50—7.50. Tendencja: wzrostowa.

Obeurwuje się brak normalnej podaży zboża pomimo, że roboty polowe są już ukończone i pogoda dopisuje.

Mąka pszenna amerykańska 90/100 (w hurcie), 100/110 (w detalu) za 1 kg. krajowa 50 proc. 90—100, 60 proc. 75—90, 70 proc. 60—80, żytnia 50 proc. 65—70, 60 proc. 60—70, razowa 45—48, kartonowa 80/90, gryczana 60—70, jęczmienna 55—60.

Chleb ptylowy 50 proc. 65—70, 60 proc. 60—65, razowy 44 — 48 gr. za 1 kg. Kasza manna amerykańska 150/160 gr. za 1 kg., krajowa 115—125, gryczana 84/90, przecierana 85—95, perłowa 80—95, pęczak 50—60, jaglana 70—80.

Mięso wołowe 140 — 160 gr. za 1 kg., cielęce 130—180, baranie 110—140, wieprzowe 230—250, schab 270—280, boczek 270—280.

Tłuszcz słonina krajowa i gat. 3.80 — 4.00, II gat. 3.20 — 3.50, szmalce wieprzowy 450—480, sadło 380—400.

Nabiał: mleko 45—50 gr. za 1 l., śmietana 180—200, twaróg 80 — 120 za 1 kg., ser twarogowy 150 — 200, masło niesolone 520 — 580, solone 450 — 500, desery 600—700.

Jaja: 250—270 za 1 dziesiątek. Warszawa: kartofle 8—9 gr. za 1 kg., cebula 50—70, marchew 12—15 gr. za 1 kg., pietruszka 5—10 (pęczek), buraki 10—15 gr. za 1 kg., brukiew 10 — 12, ogórki kłan. 500—800 gr. za 100 szt., groch 50 60 gr. za 1 kg., fasola 55 — 65 gr. za 1 kg., kapusta świeża 10—12 za 1 kg., kalafior 50 — 80 za sztukę, pomidory 60 — 80 za 1 kg.

Owoce: jabłka 40—60 gr. za 1 kg., gruski 60—120, śliwki 80—120.

Cukierki: krysztal 130/135 (w hurcie), 135/140 (w detalu), kostka 155 (w hurcie), 175 (w detalu) gr. za 1 kg.

Ryby: liny żywe 40—420, śledzie 300—320 za 1 kg., szczupaki żywe 330/400, śnieć 280—300, okonie żywe 360/380, śnieć 300—320, karasie żywe 200—220, śnieć 140—150, karpie żywe 300/330, śnieć 260—280, leszcz 250, 403/420, śnieć 350—360, sielawa 200—250, wazacz żywe 400/420, śnieć 360—370, węgorze (orak), płocie 150 — 200, drobne 80—150.

Józefa Kotarbińskiego, że gdy pisze o Sienkiewiczu zawsze musi w nim widzieć swego ziomka-podsiadaka. Podsiadak podsiadaka chwalił.

Mysle, że my chyba bliżsi Sienkiewicza od tej strony sentymentu... regionalnego.

Sienkiewicz, ród to litewsko-żmudzki. W Metryce Litewskiej znajdziemy sporo bojarów Sienków. P. St. Al. Kozłowski dowiódł, że właśnie od nich poszło aż kilka rodzin szlacheckich osiadłych, jak wyrażano się do niedawna jeszcze, „na Litwie”.

W XVI w. Sienkiewicz mieli gniazda swoje rodowe na Żmudzi, głównie w powiecie Rosieńskim. Atoli Marcin Sienkiewicz przeniósł się około 1700 roku do Grodzieńszczyzny, a Michał, jego syn, baraszczanin, posunął się dalej jeszcze na południe. Przeniósł się w strony Radomskie.

Owego zaś Michała Sienkiewicza synem był Józef, legionista polski, rodzony dział twórcy „Ogniem i Mieczem”. Pisał swoje nazwisko przez „i”, Sienkiewicz (ze względu na pochodzenie swoje od Sienków). Posiadał majątek Łaskowa Wola na Podlasiu. Syn jego, też Józef, po odbyciu kampanji 1830 go roku, osiadł gospodarząc w owej odziedziczonej po rodzicach majątności i poślubił sąsiadkę swoją z Woli Orzejskiej, Stefanję Cieciżowską. Syn jego Henryk urodził się w majątku matczym (jak np. Józef Piłsudski).

Trzy siostry rodzone miał Henryk Sienkiewicz: Aniela, żonę literata Komierowskiego (Pomiana), Zofję, co

wyszła za mąż za swego krewnego Lucjana Sienkiewicza i Helenę. Ta ostatnia wstąpiła do klasztoru Panien Kanoniczek w Warszawie. Ale—pierwszą żonę miał Sienkiewicz, jak wiadomo, z naszych stron, Marię Szelekiewiczównę. Jak wiele zaś, jakiegoś—chyba aławistycznego—sentymentu żywił dla stron tutejszych, osobliwie dla Żmudzi i Wilna, wiedzą aż nadto dobrze ci, co bliżej znali się z twórcą „Potopu”.

Oczywiście, — nie żaden to tytuł do „wziętyni ziomków pamięci” ale zawsze... Ciężko nie być wrażliwym jeśli kto ciepłym, serdecznym spojrzaniem popatrzy na naszą zagrodę, jeśli dobrze słowo powie o ludziach nam najbliższych, a choćby tylko czuć się będzie jak u siebie w domu np. u państwa Minejków w Dubnikach lub Wdżach...

Na Polesiu urodził się Henryk Sienkiewicz. Też, ani słowa, miejsce niezgorzane... Z „kresowca” było w nim dużo... Podpisywał Litwos pierwsze swoje utwory...

W Warszawie go pogrzebano. Posiadaniem prochów jego Warszawa się szczyści. Lecz gdy dziesięciolecie święci od zgonu jednego z największych polskich pisarzy, co zarazem był wielkim patriotą—niech choć pęczka nie zabraknie na jego grobie polnych kwiatów z ziemi pagórków leśnych i łak zielonych i kwiatów wdzięczności serdecznej, wiecznie świeżych uczuć i podziwu dla cudów Bożych w niezbadanych tajemnicach ludzkiej duszy

Cz. Jankowski.

Drób: kury 250—500 gr. za sztukę, kurczeta 200—250, kaczki 400—700, bity 400—450, młode 250—350, gęsi żywe 1400—1500, bity 1000—1100 gr. za sztukę.

GIEŁDA WARSZAWSKA

19 listopada 1926 r.

Dewizy i waluty:	Transz.	Spra.	Kapao.
Dolary	8,99	9,01	8,97
Holandja	360,65	361,55	359,75
Londyn	43,70	43,81	43,59
Nowy-York	9,—	9,02	8,98
Paryż	30,07	29,93	29,70
Praga	26,72	26,78	26,66
Szwajcaria	174,—	174,43	173,57

Spozatrzenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 19—XI 1926 r.

Ciepłota średnia	753
Temperatura średnia	+ 7°C
Opad za dobę w mm.	
Wiatr przeważający	Południowy.

Uwagi: Północnym mgiła minimum za dobę + 4°C. Tendencja barometryczna spadek ciśnienia.

URZĘDOWA

— (t) Posel austriacki w Wilnie. Dnia 19 bm. przejeżdżem do Rygi bawił w Wilnie posel nadwyszczajny i minister pełnomocny Rzeczypospolitej Austriackiej p. Nicolae Post, który złożył wizytę p. wojewodzie Raczkiewiczowi, a następnie w towarzystwie radcy wojewódzkiego p. Pawła Rauego zwiedził okolice miasta.

— (t) Zaprzysiężenie Konsystorza Prawosławnego. Dnia 19 listopada r. b. odbyła się w gabinecie Pana Wojewody Wileńskiego uroczystość złożenia przysięgi na wierność Państwu Polskiemu przez członka Konsystorza Prawosławnego w Wilnie księdza kanonika Aleksandra Wasilewskiego.

Przysięgę według ustalonej rotacji odebrał osobiście Wojewoda Władysław Raczkiewicz w obecności Vice Wojewody p. O. Malinowskiego, Kierownika Oddziału Ogólnego Rady p. Rauego i Kierownika Oddziału Wyznań p. W. Piotrowicza. Po złożeniu przysięgi ksiądz Wasilewski w krótkim przemówieniu zaznaczył, że zaufanie, którego dowodem jest powołanie go na stanowisko członka Konsystorza, usprawiedliwi swą pracę, rejonem czego jest przysięga złożona przez niego na ręce przedstawiciela Rządu. W odpowiedzi P. Wojewoda wskazał na zadania władzy duchownej i jej punkty styżne z zadaniami władzy państwowej, których harmonijną współpracą da niewątpliwie korzystne wyniki dla Państwa, Kościoła i ludności, poczem złożył księdzu Wasilewskiemu życzenia pomyślności w pracy.

Po podpisaniu przez obecnych aktu przysięgi, Pan Wojewoda udzielił księdzu Wasilewskiemu prywatnego posłuchania.

MIEJSKA.

— (o) Sprawa przetargu na dostawę turbiny i kotłów dla elektrowni miejskiej. Na posiedzeniu

mięskiej komisji do spraw technicznych, odbytem w dniu 18 listopada, uznano za stosowne z pomiędzy 6 nadesłanych na dostawę kotłów ofert przyjąć ofertę krajowej firmy «Fitzner i Gumpner». Co zaś do oferty turbiny, to rozpatrzenie ofert odłożono do następnego posiedzenia.

— Poświęcenie pomnika s. p. Prof. Dr. Józefa Bieleńskiego. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego zawiadamia, że w sobotę dnia 20 b. m. o godz. 10-jej i pół rano odprawione zostanie w kaplicy emantarnej na cmentarzu po-Bernardyńskim nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Prof. Dr. Józefa Bieleńskiego, doktora honorowego Wydziału humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego, po nabożeństwie zaś nastąpi poświęcenie pomnika tego zasłużonego uczonego i profesora, a wybitnego historyka Uniwersytetu Wileńskiego.

— Z życia tatarów Wileńskich. Związek kulturalno-oświatowy Tatarów w Wilnie pracuje nadzwyczaj intensywnie. Posiadając dużo silnie inteligentnych, urzędują częste odczyty, na które chętnie się Tatarzy zbierają.

Na ostatnim odczytzie 14/XI Mufti Dr. Jakób Szynkiewicz zaznamił publiczność z wszechświatowym zjazdem mułmańskim w Kairze; na audytorjum wionęło dalekim Wschodem; życie biednego wyrobnika i ludzi bogatych, klimat, obyczaje Turcji i Egiptu, nowy ustrój społeczny w Turcji, widoki Bosforu.

Oprócz odczytów Związek urządził w październiku zabawę taneczną, a w czasie świąt B. N. ma zamiar wydać doroczną bał, na który według starego zwyczaju z całej R. P. zjadą się Tatarzy, aby bliżej się poznać i podzielić się myślami.

— Z „Sokoła”. Zarząd T-wa przypomina wszystkim członkom o mającej się odbyć w sobotę dn. 20 b. m. punktualnie o godz. 8 wiecz. uroczystości powitania w swej siedzibie przy ul. Wileńskiej Nr. 10 — J. E. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego Ks. B. Jajbrzykowskiego, wstępu na którą służy wyjątkiem członkom T-wa, najbliższymi rodzinie tychże, oraz przedstawicielom władz i społeczeństwa za rozestaniem zaproszonymi.

Opłata wynosi za wyjątkiem zaproszonych honorowych) zł. 1 od członków i zł. 2 — osób postronnych.

Zbiórka Sokołowa o godz. 7-mej — gości przed 8-mą Strój wizytowy.

— (k) Przygotowania do zjazdu litewskiego. W związku z mającym się odbyć 23 bm. w Wilnie zjazdem włościan litewskich, już od dłuższego czasu organizatorowie zjazdu prowadzą wśród chłopów litewskich intensywną agitację za jak najliczniejszym udziałem w zjeździe.

Agitacja ta jednak napotyka na wielkie przeszkody, gdyż włościanie zgadzają się jechać na zjazd lecz pod warunkiem wypicenia im pieniędzy na przejazd koleją. Organizatorowie zaś pomimo, jak krązą pogłoski, o trzymaniu na ten cel subsydjum z Kowna, pieniędzy zbyt dużo nie mają.

— Wystawa projektów pomnika Mickiewicza w b. ujeżdżalni przy placu Orzeszkowej, tak niesłychanie interesująca, zwiędzana jest przez osób wiele lecz nie w takiej mierze, jak rozliczał Komitet Budowy Pomnika. A frekwencja wystawy powinna choć w części pokryć wydatki, które konkurs pociągnął za sobą.

Przypominamy przeto, że wystawa otwarta jest przez dzień cały. Wejście kosztuje 1 złoty — ale wólkowi i dzieci placą połowę, zaś szkoły pod przewodnictwem nauczycieli oraz wychowczki placą jeszcze mniej, gdyż 25 groszy od osoby.

— Zabawa taneczna. Dnia w sobotę dnia 20 listopada rb. odbędzie się w Ognisku Akademickim zabawa taneczna. Początek o godz. 10-jej w. Wstęp dla członków i gości za zaproszeniem.

— Treningowy bieg na przełaj. Akademicki związek sportowy w Wilnie podaje do wiadomości swych członków, że dnia 21 bm. o godz. 11 i pół odbędzie się jak zwykle treningowy bieg na przełaj. Zbiórka na bytem boisku AZS. (ul. Zakretowa 15).

— Wyjazdowa w Wilejce. Bawi obecnie w Wilejce pow. sesja Wyjazdowa Sądu Okręgowego w Wilnie w składzie: p. prezesa Owalskiego i sędzię Kontowit. Jako trzeci sędzia zasiadają sędzi miejscowi honorowi.

Sesja wyjazdowa rozpoznaje czterdzieści trzy sprawy, a pomiędzy niemi jedną dużą o należenie do bandy dywersyjnej.

Z przedstawicieli wileńskiej palestry wyjechali w charakterze obrońców adwokaci Andrej i Łuczywek.

Magistrat m. Wilna ogłasza że na odbytem w dniu 8 listopada 1926 r. losowaniu 1 i 3 obligacyjnych pożyczek miejskich skontrowanych w roku 1925 zostały wylosowane następujące obligacje:

1. Pożyczki obligacyjnych z roku 1901.

52 złot. Nr. 8, 15, 71, 410, 433, 530, 575, 617, 626, 704, 738, 756, 1243.

260 złot. Nr. 1345, 1362, 1479, 520 złot. Nr. 1538, 1638, 1637, 1828, 1855.

Na ogólną sumę 4.056 złot.

111 Pożyczki obligacyjnych z roku 1913.

52 złot. Nr. 93, 95, 133, 142, 227, 291, 370, 378, 387, 421, 508, 520, 522, 568.

260 złot. Nr. 632, 745, 882, 520 złot. Nr. 966, 990.

Splata wylosowanych obligacji w ich wartości imiennej będzie dokonywana od dnia 2 stycznia 1927 roku w kasie Magistratu.

Opłatę kuponów od obligacji powyższych pożyczek dokonywa kassa miejska.

Szef Sekcji Finansowej (podpisy) Ołówny Buchalter

Wiedeń	127,13	127,45	126,81
Włochy	37,77	37,87	37,68
Belgia	125,50	125,81	125,19
Stohom	—	—	—

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa kolejowa	75,25	75,75	75,50
5 pr. pożyczk. konw.	87,50	—	—
pr. pożyczk. konw.	46,75	—	—
—proc. listy zast.	—	—	—
ziemiak przedw.	38,75	—	—

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 19 listopada 1926 r.

Dolary St. Zjedn.—899 1/2	899
Ruble Złote—4 77	4,76
Ruble srebrne—2 77	2,75
Marki niemieckie 2,15 1/2	—
Tow. Kredyt. m. Wilna 26,25	—

mięskiej komisji do spraw technicznych, odbytem w dniu 18 listopada, uznano za stosowne z pomiędzy 6 nadesłanych na dostawę kotłów ofert przyjąć ofertę krajowej firmy «Fitzner i Gumpner». Co zaś do oferty turbiny, to rozpatrzenie ofert odłożono do następnego posiedzenia.

AKADEMICKA

— Poświęcenie pomnika s. p. Prof. Dr. Józefa Bieleńskiego. Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego zawiadamia, że w sobotę dnia 20 b. m. o godz. 10-jej i pół rano odprawione zostanie w kaplicy emantarnej na cmentarzu po-Bernardyńskim nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Prof. Dr. Józefa Bieleńskiego, doktora honorowego Wydziału humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego, po nabożeństwie zaś nastąpi poświęcenie pomnika tego zasłużonego uczonego i profesora, a wybitnego historyka Uniwersytetu Wileńskiego.

— Z życia tatarów Wileńskich. Związek kulturalno-oświatowy Tatarów w Wilnie pracuje nadzwyczaj intensywnie. Posiadając dużo silnie inteligentnych, urzędują częste odczyty, na które chętnie się Tatarzy zbierają.

Na ostatnim odczytzie 14/XI Mufti Dr. Jakób Szynkiewicz zaznamił publiczność z wszechświatowym zjazdem mułmańskim w Kairze; na audytorjum wionęło dalekim Wschodem; życie biednego wyrobnika i ludzi bogatych, klimat, obyczaje Turcji i Egiptu, nowy ustrój społeczny w Turcji, widoki Bosforu.

Oprócz odczytów Związek urządził w październiku zabawę taneczną, a w czasie świąt B. N. ma zamiar wydać doroczną bał, na który według starego zwyczaju z całej R. P. zjadą się Tatarzy, aby bliżej się poznać i podzielić się myślami.

— Z „Sokoła”. Zarząd T-wa przypomina wszystkim członkom o mającej się odbyć w sobotę dn. 20 b. m. punktualnie o godz. 8 wiecz. uroczystości powitania w swej siedzibie przy ul. Wileńskiej Nr. 10 — J. E. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego Ks. B. Jajbrzykowskiego, wstępu na którą służy wyjątkiem członkom T-wa, najbliższymi rodzinie tychże, oraz przedstawicielom władz i społeczeństwa za rozestaniem zaproszonymi.

Opłata wynosi za wyjątkiem zaproszonych honorowych) zł. 1 od członków i zł. 2 — osób postronnych.

Zbiórka Sokołowa o godz. 7-mej — gości przed 8-mą Strój wizytowy.

— (k) Przygotowania do zjazdu litewskiego. W związku z mającym się odbyć 23 bm. w Wilnie zjazdem włościan litewskich, już od dłuższego czasu organizatorowie zjazdu prowadzą wśród chłopów litewskich intensywną agitację za jak najliczniejszym udziałem w zjeździe.

Agitacja ta jednak napotyka na wielkie przeszkody, gdyż włościanie zgadzają się jechać na zjazd lecz pod warunkiem wypicenia im pieniędzy na przejazd koleją. Organizatorowie zaś pomimo, jak krązą pogłoski, o trzymaniu na ten cel subsydjum z Kowna, pieniędzy zbyt dużo nie mają.

— Wystawa projektów pomnika Mickiewicza w b. ujeżdżalni przy placu Orzeszkowej, tak niesłychanie interesująca, zwiędzana jest przez osób wiele lecz nie w takiej mierze, jak rozliczał Komitet Budowy Pomnika. A frekwencja wystawy powinna choć w części pokryć wydatki, które konkurs pociągnął za sobą.

Przypominamy przeto, że wystawa otwarta jest przez dzień cały. Wejście kosztuje 1 złoty — ale wólkowi i dzieci placą połowę, zaś szkoły pod przewodnictwem nauczycieli oraz wychow

PRZETARG.

19 baon K.O.P. w Słobódce Zawierskiej rozpisuje niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę artykułów żywnościowych i paszy na czas od 1-go grudnia 1926 r. do 28 lutego 1927 r. franco loco pododdziały baonu.

Rozprawa ofertowa odbędzie się 30 listopada b. r. godz. 10 w Kwatermistrzostwie 19 baonu K. O. P. w Słobódce.

Blizszych informacji udziela D-ty 19 baonu K.O.P.

Kwatermistrz 19 baonu KOP.

W. Z.

(—) Morbitzer porucznik.

Nowość!

Księgarnia Kazimierza Rutkiego, Wilno, Wielka 66 poleca:

Ks. Tadeusz Ciborowski

Pszczoly

czyli nauka o pszczołach, życiu i naturze, 124 rys. w tekście, z przedmową prof. Dra Jana Wilczyńskiego. Wilno, str. 167. Cena zł. 7, na papierze kredowym 11.—

Uwagze stowarzyszeń i instytucji społecznych!

Zatwierdzone przez Ministerstwo Spr. Wewnętrznych.

BIURO REKLAMOWE

Stefana Grabowskiego w Wilnie ul. Garbarska 1. Telefon 82.

Podaje do wiadomości Pp. urządzających odczyty, przedstawienia, koncerty, zabawy i wszelkie imprezy urządzone na cele oświatowe, kulturalne, filantropijne i t. p., że Biuro przyjmuje na siebie całkowitą organizację kampanii reklamowej NA WARUNKACH SPECJALNIE ULGOWYCH.

PRZETARG

Wileński Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza pisemny przetarg ofertowy na niżej wyszczególnione roboty budowlane:

1) Częściowy remont lokali w gmachu przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 6.

2) Częściowy remont oficyny na posesji przy ul. Subocz Nr. 20.

3) Przełożenie nowej instalacji elektrycznej w gm. przy ul. Królewskiej Nr. 4.

4) Częściowe roboty wewnętrznej kanalizacji w gm. przy ul. Wielkiej Nr. 51.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 XI r. b. o godz. 10-tej w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie przy ul. Magdaleny Nr. 2, pokój Nr. 78.

Pisemne oferty winny być złożone w tymże dniu do godz. 9-tej i pół w kancelarii oddziału budowlanego Dyrekcji Robót Publicznych pokój Nr. 92.

Wszelkie informacje co do przetargów, słupek kosztorysów, obowiązujące warunki przetargu, ogólne i techniczne warunki wykonania robót, projekt umowy oraz obowiązujące przepisy M. R. P. o przetargach są do przejrzania względnie otrzymywania za zwrotem kosztów w pokoju Nr. 78 O. D. R. P. codziennie od godz. 12—13 ej.

WIL. URZĄD WOJEWÓDZKI
Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych.

Miejski Kinematograf

KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

KASA CZYNNĄ: w niedzielę i święta od godz. 2-jej m. 30, w soboty od godz. 3 m. 30, w inne dni od godz. 4 m. 30. CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Amfiteatr i Balkon — 25 gr.

POCZĄTEK SEANSÓW: W niedzielę i święta o godz. 3-tej, w soboty o godz. 4-tej i w inne dni o godz. 5-tej.

MAREK AŁDANOW

Święta Helena wyspa mała.

W loży Trzech Cnót uzyskał Pestel rangę trzeciego stopnia, lecz pracował mało, jakby się rozczarował w masonerji. «Czy zrozumiesz, przyjacielu, — pisał Rzewski — jak bolesna jest dla nas ta strata? Tylko czarne dusze mogą nie lubić, lub nie szanować go».

Lecz de Balmin nie odczuł tego, nie lubił bowiem dumnego Pestela i widział w nim człowieka, zdolnego do niebezpiecznych czynów. Nie wiele też budziła w nim zaufania dwaj inni masoni, o których pisał Rzewski Czadajew i Gribojedow, chociaż nie uważał ich wcale za ludzi niebezpiecznych.

«Bodaj że staruszkowie z angielskiego klubu mają rację! Dłgają się ci panowie, że ich na Sybir wyślą».

Rzewski pisał o wiarołomstwie silnych tego świata, o zamroczeniu przez biesy ludzi, zrobionych z błota, pudru i galonów, o mianowaniu Magnickiego opiekunem Kazańskiego uniwersytetu, o tem, że z poborów żołnierskich odracają na różgi, o tem, że Cesarz powiedział hrabiemu Ożarowskiemu, że każdy Rosjanin jest albo łotr, albo głupiec; donosił wreszcie o ogólnym niezadowoleniu wśród osadników wojskowych, którzy mogą lat o dważyć się na czyny niebezpieczne...

«Kto może, ten rabuje, kto nie ma na to dosyć śmiałości, ten kradnie! Cóż mają robić ludzie uczciwi? — wołał Rzewski. — «Niema dnia, by nie krzywdzono u nas ludzkość, paczono najprostszą sprawiedliwość, gaszono oświatę. Przegrzywa, darowują, tyrannizują sobie podobnych ludzi! Kto im nadaje to prawo? Gdzie szlachetność Rosji? Gdzie sławne wiece przodków naszych?»

«No, moi przodkowie nie brali udziału w dawnych Wicach» — zauważył de Balmin. — Przodkowie moi po ojcu to szkodli, a po babce, hr.

binie Daviere — bodaj że żydzi... Nie dobrego nie widzę w tych nieumyślnych nowogrodzianinach, którzy niewiadomo podo spychali się wzajemnie z mostu do rzeki».

«W sprawach europejskich zbyt wyraźnie dwór Wiedeński nad naszym panuje. Ileż to narodów oszukano! Żaluję one teraz minionych lat i błogosławia pamięci Napoleona zdobywcę, którego ty pilnujesz. Poco to czynisz przyjacielu? Despotyzm królów jest gorszy od władzy Bonaparte, gdyż nie posiadają oni jego geniuszu. Z władcami układać się nie można. Lud żąda, by prawo państwa, a czemuż się prawo jak nie wola narodu? Czyż bez niewoli rozwijać się nie mogą narody? Chwalimy się, nazywając siebie zbawcami Europy. Cudzoziemcy inaczej nas sądzą. Oni widzą, że siły nasze są rezerwuar despotyzmu Świętego Przyjemiera. Nie Rosjanie są nieubłani, lecz ich rząd, który dla dobra monarchii Żaluję one teraz minionych lat i błogosławia pamięci Napoleona zdobywcę, którego ty pilnujesz. Poco to czynisz przyjacielu? Despotyzm królów jest gorszy od władzy Bonaparte, gdyż nie posiadają oni jego geniuszu. Z władcami układać się nie można. Lud żąda, by prawo państwa, a czemuż się prawo jak nie wola narodu? Czyż bez niewoli rozwijać się nie mogą narody? Chwalimy się, nazywając siebie zbawcami Europy. Cudzoziemcy inaczej nas sądzą. Oni widzą, że siły nasze są rezerwuar despotyzmu Świętego Przyjemiera. Nie Rosjanie są nieubłani, lecz ich rząd, który dla dobra monarchii

«Ho, ho, gdzie, gdzie dążysz?» — przyjemnością pomyślał hrabia. Dłej Rzewski wspominał o artykule «Ducha Dzienników», o konstytucji tureckiej, ograniczającej władzę sultana na rzecz wyższego duchowieństwa mahometańskiego i cytował z uznaniem zdanie prasy: «jakież znaczenie ma to papierowa konstytucja w porównaniu z tą, pod którą rozkwita Wielka Brytania! Na zakończenie mglisto dosyć oznałmiał o istnieniu pewnego Związku Dobroczynności, który nie ustępuje pod względem swego znaczenia sławnemu niemieckiemu *Tugendbundowi*, (Rzewski narzekał pomiędzy wierszami godło związku: ul. z pszczołami) i innych tajnych organizacji. Do organizacji tych weszli wszyscy prawie współni przyjaciele. Kręci się pomiędzy niemi znany dosyć dobrze Julian Staal, chociaż różnie o nim mówią. Oczywiście de Balmin będzie w tajnych organizacjach człowiekiem bardzo pożądanym.

«Jeszcze muszę nad tem się zastanowić» — pomyślał hrabia. Na zakończenie listu Rzewski cytował pierwsze strofki żartobliwego wiersza, napisanego przez młodego poełę Aleksandra I.

Autor nazywał się Puszkyn; de Balmin przypomniał sobie z przyjemnością, że był to właśnie ów drugi utalentowany uczeń carskoileński, mniej zdolny od Illiczewskiego. Wiersz podobał się hrabiemu, lecz intencje, zawarte w nim, wzbudziły pewne zastrzeżenia. Młody chłopak mógł bezkarnie żartować z cesarza i rządu. De Balmin zaś chciał sprawę tę traktować poważnie.

Jak większość ludzi współczesnych mu, de Balmin nie lubił i nie szanował Aleksandra Pierwszego. Przyczyn nie dosyć rozpatrywał on możliwości nowego spisku w Rosji, podobnego do spisku z r. 1802 i 1762, któryby się zakończył również uduszeniem nieubłanego przez wszystkich cesarza. Przedsięwzięcie tego rodzaju nie wydawało się nawet hrabiemu zbyt trudnym, można było bowiem sądzić, że popularność Aleksandra niewiele większą była od popularności jego ojca. Oczywiście hrabia sam nie mógłby wziąć udziału w takim czynie, nie tylko ze strachu, lecz i z powodów natury estetycznej: wstrętem najwyższym wspominał on sceny w Michajłowskiem zamku, widziane we wczesnej młodości. Jednak nie miałby on nic przeciw temu, by owoce miały się wysiłki spiskowców. Lecz nie budziła w nim zaufania ludzkie, którzy należeli do Związku Dobroczynności, nawet nazwa związku nie podobala się hrabiemu. De Balmin osobiście znał tych ludzi, znał typ ich, którego świetnym przedstawicielem był Rzewski, i uważał, że podobni marzyciele nie są zdolni do dzieła którego zamierzają dokonać. Nie było wśród nich Palena, Stary Palen mieszkał już od dwudziestu lat w swym majątku kurlandzkim, nie ruszając się nigdzie i, jak mówiono, bojąc się panicznie ciemności; co

roku, podobno w nocy 11 na 12 ty marca pił do utraty przytomności. Nie można więc było przypuszczać, by mógł on stanąć na czele nowego spisku. A ci wszyscy: Rzewski, Wołkoński, Czadajew, Murawjow — zupełnie na miejscu są w swych gabineciech nad książką i z piórem w ręku, lub przy butelce szampana, prowadząc ze sobą dyskusję o szczęściu ludzkości. Lecz we drzwiach sygnali śpiącego cesarza, z szarfą Skarjatina, lub tabakierką Mikołaja Zubowa — quelle plaisanterie! Jedynie w ciętym i odważnym Pestelu, w jego cichym głosie, jest coś, co przypomina hrabiemu Palena. A jednak i Pestel wyrażnie dąży do innego celu, nie chce pałacowego przewrotu, lecz czegoś zupełnie innego.

Związek Dobroczynności? Oni m. ślę, że mój Tisza potrzebuje tureckiej, lub angielskiej konstytucji! On porzucał wódkę, to fakt, baby też porzucał — jak i ja, zresztą, — a dalej, kto wie? Nie bez słusznosci twierdził Kapnist, że liberalni rosyjscy obywatele przygotowują na swą głowę owe liberalne, czyste rewolucje, bowiem za każdą czystą rewolucją podążać musi bunt ludu i nowe rozruchy. Może ma rację Kapnist... Lecz najmniej rozumiał de Balmin jak zachodził stosunek między spiskiem, a masonerją, do której należał Rzewski i jego towarzysze. Hrabia natrząsnął się już dość, w różnych krajach, na kuchnię polityczną i wiedział doskonale, że wszelka polityka, zarówno reakcyjna, jak i rewolucyjna, jest rzeczą ziemską, okrutną, brudną i twardą. Masonerja zaś jawnie uważana była za związek o wręcz przeciwnych zainteresowaniach, należały do nich kwestje nieśmiertelności duszy i życia pozagrobowego, a w każdym razie nie mogły wchodzić w dziedzinę jej działalności spisku przewroty i rewolucje. A jednak, mimo to, Rzewski i wszyscy jego przyjaciele łączyli jakoś działalność swą w masonerji ze Związkiem Dobroczynności. «Z tego nie wyjdzie nic, prócz Syberji... A zresztą, kto wie?»

Jakie są główne zalety

Mydła „MUNKA“?

1. Mydło MUNKA wyrabiane jest jedynie tylko z najprzedniejszych czystych surowców zagranicznych.
2. Mydło MUNKA wolne jest pod gwarancją od wszelkich szkodliwych domieszek.
3. Mydło MUNKA posiada świeży, przyjemny zapach, gdyż wolne jest również pod gwarancją od tranu i innych tanich tłuszczów cuchnących.
4. Mydło MUNKA posiada największą zawartość tłuszczu, jaką wogóle przy mydle do prania da się osiągnąć.
5. Mydło MUNKA dostarczane jest w stanie zupełnie suchym, co wpływa oczywiście także bardzo dodatnio na jego wydajność i siłę odcyszczającą.
6. Mydło MUNKA wyrabiane jest na podstawie 80-cio letniego doświadczenia specjalną bezkonkurencyjną metodą, potęgującą jeszcze bardziej jego wydajność, dobroć i jakość.

UWAGA: Oryg. mydło MUNKA wyrabiane jest jedynie i wyłącznie tylko przez PIERWSZĄ KRAJOWĄ PAROWĄ FABRYKĘ MYDŁA

Szymona Munka w Żywcu.

Rok zał. 1846.

Przyjechała słynna

WRÓŻKA - CHIROMANTKA

wnuczka Lenorman; co wróżyła dla Napoleona: Przepowiada przyszłość, o miłości, sądowe sprawy i t. d. Adres: naprzeciw Krzyża, ul. Młynowa 21—6 w bramie na schody. O godz. 10 zrana do 8 ej wiecz.

Do wynajęcia KANTOR

z 2-ech eleganckich pokoiów meblowanych z ładnym osobnym wejściem, nadaje się także dla doktora lub adwokata, ul. Wileńska 14/4.

Bank Gospodarstwa Krajowego

podaje do wiadomości tych obywateli polskich, którzy w czasie swojego pobytu we Francji, w charakterze emigrantów-zarobkujących złożyli swoje oszczędności we francuskich oddziałach Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie i Warszawskiego Banku Zjednoczonego, a którzy obecnie przebywają w Polsce, że likwidację ich pretensji do wymienionych banków przeprowadza w swoim Zakładzie Centralnym w Warszawie, przy ulicy Królewskiej 5.

Zainteresowani mają zgłaszać się osobiście lub listownie i przedkładać względnie przesyłać następujące dokumenty:

- 1) dowód osobisty wystawiony przez władze polskie,
- 2) dokument stwierdzający pobyt interesowanego w swoim czasie we Francji jak naprz. dawny paszport zagraniczny opatrzonej przez Urzędu Emigracyjnego lub kartę tożsamości wystawioną przez władze francuskie.

3) książeczkę wkładową lub pokwitowanie wydane przez jeden z francuskich oddziałów Banku dla Handlu i przemysłu w Warszawie lub Warszawskiego Banku Zjednoczonego.

Przy zgłoszeniach listownych mają interesowani podawać swój dokładny adres. Zgłoszenia pretensji przy równoczesnym składaniu dokumentów mogą być także uskuteczniane za pośrednictwem Oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego w Białej, Białymstoku, Bydgoszczy, Cieszyń, Drobobyczu, Katowicach, Kołomyi, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Oświęcimiu, Poznaniu, Przemyslu, Równem, Stanisławowie, Tarnowie, Wilnie i Żywcu.

Ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń pretensji upływa z dniem 15 stycznia 1927 roku.

Likwidację pretensji obywateli polskich, przebywających obecnie jako emigrantów-zarobkujących we Francji, przeprowadza równocześnie Bank Związków Spółek Zarobkowych, Oddział w Paryżu, 82, rue Saint Lazare.



K. DĄBROWSKA

Wilno, Niemiecka 3 m. 6.

SPRZEDAŻ, wypożyczanie, kupno, zamiana fortepianów, pianin, fishedarmonji.

Rolnicy!

ktoży mają na sprzedaż

kartofle

proszeni są o zwrócenie się w tej sprawie do

Spółdzielni Rolnej Kresowego Zw. Ziemi

ul. Zawalska Nr 1, tel. 1—47.

Zarząd Spółki Akcyjnej p.n.a. Towarzystwo dla Handlu Aptecznymi i Perfumeryjnymi Towarami J. B. SEGALL w Wilnie Spółka Akcyjna

zawiadamia Akcjonariuszów Spółki, iż Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów odbędzie się w dn. 14 grudnia 1926 o godz. 6 po poł. w Biurze Zarządu w Wilnie przy ul. Truckiej Nr 7 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Uzupełnianie wyborów członków zarządu.
- 2) Upoważnienie Zarządu do zaciągnięcia pożyczki z zabezpieczeniem jej na hipotecę nieruchomości należącej do spółki.
- 3) Sprawa wydzierżawienia lub cesji fabrykacji preparatów «Czarni» oraz «Ars», tudzież odnośnych znaków towarowych.

DOKTOR

D. ZELDOWICZ

chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁC.

SKÓRNE

od 10-1, od 5-8 w.

DOKTOR

Z. Zeldowiczowa

KOBIECIE, WENERYCZNE i chor.

DRÓG MOCZ.

prz. 12—5

ul. Mickiewicza 24

tel. 277

w. Zdr. Nr. 31.

Akuszka

W. Smałowska

przyjmuje od godz. 9

do 19. Mickiewicza

46 m. 6

WZP. Nr. 63

Daje korepetycje, udzielam lekcji

francuskiego

liczą niedrogo.

Dowiedzieć się 9—11

rano i 2—4 po południu.

Mickiewicza 42, m. 11.

MEBLE

WIRLIKI WYBÓR

wyroby własne po

niższych cenach

oraz wielki wybór

rozmaitych

FURNIERÓW

firma „Wiedeh

ul. Wielka 53.

Duży pokój umeblowany może być utrzymaniem dla solennego mężczyzny. Portowa 23 m. 24. Od g. 5—7.

Zgubiono kartę mobilizacyjną, tymczasowo zaświadczenie wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Komowa Wincentego.

Zgubiono książkę wojskową, rocznik 1893, wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Włoka Franciszka.

Zgubiono książkę wojskową, rocznik 1893, wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Włoka Franciszka.

Zgubiono książkę wojskową, rocznik 1893, wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Włoka Franciszka.

Zgubiono książkę wojskową, rocznik 1893, wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Włoka Franciszka.

Zgubiono książkę wojskową, rocznik 1893, wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Włoka Franciszka.

Zgubiono książkę wojskową, rocznik 1893, wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Włoka Franciszka.

Zgubiono książkę wojskową, rocznik 1893, wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Włoka Franciszka.

Zgubiono książkę wojskową, rocznik 1893, wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Włoka Franciszka.

Zgubiono książkę wojskową, rocznik 1893, wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Włoka Franciszka.

Zgubiono książkę wojskową, rocznik 1893, wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Włoka Franciszka.